

Tomasz Widlak

Prawo a konstruktywizm w teorii stosunków międzynarodowych – możliwości interdyscyplinarnego zbliżenia

1. Wprowadzenie

Przedmiotem poniższych rozważań jest prezentacja konstruktywizmu jako propozycji teoretycznej w obrębie nauk politycznych o stosunkach międzynarodowych oraz poczynienie wstępnych uwag co do możliwości wykorzystania tego podejścia na gruncie nauk prawnych, zwłaszcza teorii prawa międzynarodowego. Konstruktywizm zostanie ukazany także w kontekście aprobaty postulatu szerszego otwarcia się teorii prawa i dogmatyki prawa międzynarodowego na propozycje innych dyscyplin naukowych, z którymi dzielą one do pewnego stopnia przedmiot badań. Kluczowe problemy współczesnego prawa, a prawa międzynarodowego w szczególności, wymagają dzisiaj podejścia interdyscyplinarnego, nie tylko w kontekście czysto merytorycznym, lecz także epistemologicznym i metodologicznym.

2. Doktryna prawa międzynarodowego i nauki polityczne: trudna relacja

Z perspektywy teorii i filozofii prawa można postawić tezę, że współczesna doktryna prawa międzynarodowego jest dość uboga w porównaniu z innymi szczegółowymi dyscyplinami prawa. Owo ubóstwo dotyczy przede wszystkim kwestii metodologicznych, a także oporu przed nieuniknioną interdyscyplinarnością podejścia badawczego. Taki stan rzeczy wynika z co najmniej kilku przyczyn.

Po pierwsze, dorobek filozofii prawa ostatniego półwiecza w zakresie specyficznych zagadnień prawa międzynarodowego jest dość skromny¹. Ocena ta jest trafna bez względu na to, czy przez „filozofię prawa międzynarodowego” rozumie

¹ Do wniosku tego dochodzą także S. Besson, J. Tasioulas, *Introduction*, [w:] iidem (eds), *The Philosophy of International Law*, Oxford–New York 2010, s. 2–3. Poza tą pozycją wśród wpływowej literatury poświęconej w ostatnich latach filozofii prawa międzynarodowego wyróżniają się: F. R. Tesón, *A Philosophy of International Law*, Boulder–Oxford 1998; A. Carty, *Philosophy of International Law*, Edinburgh 2007; R. Domingo, *The New Global Law*, Cambridge 2010.

się filozofię uprawianą „z zewnątrz”, a zatem z perspektywy ogólnej teorii i filozofii prawa, czy też niejako „od wewnątrz”, a zatem wychodząc od szczegółowych problemów dogmatycznych prawa międzynarodowego w kierunku ogólniejszej refleksji filozoficznoprawnej². Taki stan rzeczy można naturalnie wyjaśniać w różny sposób; najbardziej oczywiste jest stwierdzenie, że prawnicy, w tym teoretycy prawa, mają naturalną skłonność i praktyczną potrzebę zajmowania się przede wszystkim swoimi krajowymi systemami prawnymi, zwłaszcza że są one im epistemologicznie i metodologicznie bardziej przystępne niż nie do końca precyzyjnie zdefiniowany obszar reguł nazywanych prawem „międzynarodowym”³. Obrazu trudności dopełnia nie do końca rozstrzygnięte w opinii niektórych prawników pytanie o status norm prawa międzynarodowego jako prawa, a przynajmniej szeroko rozpowszechnione – zwłaszcza wśród bardziej tradycyjnie kształconych jurystów – przekonanie, że normy te nie tworzą systemu prawnego⁴. Rezultatem tych i innych uwarunkowań jest z jednej strony niechęć dogmatyków, a z drugiej – pewne zapóźnienie nauki prawa międzynarodowego w zakresie refleksji filozoficznoprawnej poświęconej specyficznym problemom tej dyscypliny.

Po drugie, „konserwatyzm filozoficzny” doktryny prawa międzynarodowego nie sprzyja otwartości tej dyscypliny nie tylko na alternatywne do pozytywizmu prawniczego koncepcje i metody prawa, lecz w konsekwencji także hermetyzuje prawo międzynarodowe przed wpływami innych nauk. W doktrynie prawa międzynarodowego publicznego często da się zauważyć co najmniej niechęć w stosunku do przedstawicieli innych nauk zajmujących się obszarem stosunków międzynarodowych. Dotyczy to w szczególności przedstawicieli nauk politycznych i często spotyka się, niestety, również ze wzajemną niechęcią względem prawa międzynarodowego z ich strony⁵, a także, co trzeba przyznać – brakiem umiejętności i wiedzy umożliwiającej wystarczająco szerokie spojrzenie przez tych uczonych na fenomen prawa oraz metody prawoznawstwa⁶. Na ten antagonizm nakłada się dodatkowo niełatwa relacja pomiędzy kontynentalną europejską tradycją naukową a nauką amerykańską, ponieważ dyscyplina znana jako *international relations* jest kojarzona przede wszystkim z akademikami ze Stanów Zjednoczonych⁷. Wyda-

² Takie dwa podejścia proponuje J. Zajadło, *Filozofia prawa międzynarodowego?*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 2.

³ Por. S. Besson, J. Tasioulas, *Introduction*, s. 2–3.

⁴ Przekonanie takie rzadko kiedy jest rezultatem oceny wyników najnowszych badań nad prawem międzynarodowym, a raczej jest mniej lub bardziej uświadomionym powtórzeniem tez H. L. A. Harta zawartych w pracy *Pojęcie prawa*.

⁵ Zob. B. A. Simmons, *International law and international relations: Scholarship at the intersection of principles and politics*, „Proceedings of the Annual Meeting (American Society of International Law)” 2001, vol. 95 (4–7 April), s. 272.

⁶ Zob. A. Sinclair, *Law, caution: towards a better understanding of law for IR theorists*, „Review of International Studies” 2011, vol. 37, no. 3, s. 1095–1112.

⁷ Zob. M. Koskeniemi, *The Gentle Civilizer of Nations: The Rise and Fall of International Law 1870–1960*, Cambridge 2001, s. 465.

je się, że przynajmniej obawy prawników internacjonalistów mają swoje źródło na ogół w lęku utraty monopolu czy też dominacji w teorii i praktyce uprawiania stosunków międzynarodowych, głównie za sprawą pojawienia się od drugiej połowy XX w. badań i kierunków studiów zajmujących się relacjami międzynarodowymi w szerszym, interdyscyplinarnym kontekście. Powstanie nowej dyscypliny nauki stosunków międzynarodowych dokonało się przy tym głównie na polu nauk politycznych, przy współdziale m.in. socjologów, ekonomistów, historyków, antropologów, geografów, czy w końcu filozofów polityki⁸. Tymczasem niektórzy przedstawiciele doktryny prawa międzynarodowego zdają się bronić świata, który już przeminął; świata, w którym kluczowymi ośrodkami decyzyjnymi w sprawach międzynarodowych były gabinety ambasad oraz ministerstw spraw zagranicznych kierowane i w znacznej mierze obsadzone przez prawników. Jednak jak przekonuje J. Zajadło w odniesieniu do współczesnych dylematów suwerenności, humanitarnej interwencji czy doktryny odpowiedzialności za ochronę (*Responsibility to Protect*)⁹, niezwykle złożone, trudne przypadki sfery międzynarodowo-prawnej nie znajdują swoich rozwiązań wyłącznie na gruncie dogmatycznym. Konieczne staje się otwarcie prawa na filozofię polityczną, etykę, a w końcu także na dorobek nauk politycznych i przyjęcie podejścia integralnego.

3. Konstruktywizm w teorii stosunków międzynarodowych

Jedną ze stosunkowo nowych propozycji teorii stosunków międzynarodowych, która powinna zdecydowanie zainteresować przedstawicieli nauk prawnych jest konstruktywizm. To kierunek, który narodził się przede wszystkim w opozycji do dwóch głównych pozytywistycznych nurtów w teorii stosunków międzynarodowych, tj. tradycji realistycznej (neorealistycznej) i liberalnej (neoliberalnej), zwanych także łącznie racjonalizmem. Przedstawiciele tych teorii, mimo że mocno różnią się w swoich interpretacjach stosunków międzynarodowych, dzielą jednak ze sobą szereg założeń; twierdzą m.in., że państwa jako podstawowi aktorzy stosunków międzynarodowych są podmiotami jednolitymi i podejmującymi decyzje racjonalnie (w sensie instrumentalnym)¹⁰. Jako pozytywści uważają, że procesy społeczne mogą być wyjaśniane analogicznie do naturalnych, a fakty da się ściśle oddzielić od wartości¹¹. W opozycji do tego stanowiska, konstruktywiści na czele z Nicholasem Onufem, Friedrichem Kratochwillem i Alexandrem Wendtem zaproponowali natomiast, że świat społeczny nie składa

⁸ Zob. J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 41–42.

⁹ J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia – etyka – polityka – prawo*, Gdańsk 2005.

¹⁰ M. Zehfuss, *Constructivism in International Relations. The politics of reality*, Cambridge 2004, s. 3.

¹¹ Ibidem.

się ze stałych czynników i okoliczności zewnętrznych wobec aktorów (uczestników), ale jest tworzony, czy też konstruowany społecznie, przez to, co robią, a więc praktykę ich działania¹². Zgodnie z tytułem jednego z artykułów Wenda, stanowiącego jeden z najbardziej wpływowych tekstów konstrukttywizmu – anarchia, która niezaprzeczalnie występuje w stosunkach międzynarodowych, jest tym, czym uczynią ją państwa („anarchy is what states make of it”)¹³.

Z jednej strony zatem konstrukttywizm zawiera w sobie ewidentny pierwiastek krytyczny, ponieważ ostatecznie uformował się pod koniec lat 80. i w latach 90. XX w. w odniesieniu do porażki, jaką wymienione wyżej dominujące szkoły myśli o stosunkach międzynarodowych – zwłaszcza neorealizm – poniosły poprzez brak zdolności przewidzenia zakończenia zimnej wojny¹⁴. Z drugiej strony, konstrukttywizm nie jest też na ogół zaliczany do orientacji postmodernistycznych¹⁵. Podkreśla się też, że nie posiada on bezpośrednich poprzedników w historii myśli politycznej, chociaż zdecydowanie należy zgodzić się z tezą, że bardzo wiele dzieli on z tzw. angielską szkołą stosunków międzynarodowych Martina Wighta i Hedleya Bulla, która na arenie naukowej zaczęła kształtować się nieco wcześniej¹⁶. Konstrukttywizm czerpie także wyraźnie choćby z dorobku Maxa Webera i jego krytyki dokonanej przez Alfreda Schutza, od których czerpie konstrukcję „intersubiektywnego rozumienia”¹⁷. Pojęcie intersubiektywnego rozumienia prowadzi konstruktywistów do wniosku, że kolektywne rozumienie rzeczywistości wykształca się w toku nieustannej partycypacji aktorów w społecznych praktykach¹⁸.

W teorii konstrukttywistycznej kluczowe znaczenie mają przede wszystkim struktury normatywne, jakie współtworzą podmioty stosunków międzynarodowych, a następnie ich interakcja z czynnikami materialnymi oraz pojęcia interesu i tożsamości aktorów (państw, podmiotów pozapaństwowych) jako istotny aspekt kształtowania ich działań politycznych¹⁹. W przeciwieństwie do racjonalistów

¹² Ibidem.

¹³ A. Wendt, *Anarchy is what states make of it: The social construction of power politics*, „International Organization” 1992, no. 46, s. 391–425.

¹⁴ J. Czputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 292–293.

¹⁵ Ibidem, s. 293.

¹⁶ Szerzej na temat angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych: T. Widlak, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012, s. 151–156.

¹⁷ K. H. Wolff, *Survival and Sociology: Vindicating the Human Subject*, New Brunswick 1991, s. 47–49; R. Swedberg, *The Max Weber Dictionary. Key Words and Central Concepts*, Stanford 2005, s. 132; J. Brunnee, S. J. Toope, *Constructivism and International Law*, [w:] J. L. Dunoff, M. A. Pollack (eds), *Interdisciplinary Perspectives on International Law and International Relations: The State of the Art*, New York 2013, s. 122.

¹⁸ E. Adler, *Communitarian International Relations: The Epistemic Foundations of International Relations*, New York 2005, s. 55–56.

¹⁹ Ch. Reus-Smit, *Konstrukttywizm*, [w:] S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 269–270.

czy choćby marksistów, konstruktywiści doszli bowiem do wniosku, że to właśnie struktury normatywne i ideowe są co najmniej tak samo istotne, jak materialne, w kształtowaniu stosunków pomiędzy aktorami w przestrzeni międzynarodowej²⁰. Fizyczne zasoby (bogactwo ekonomiczne, siła militarna, położenie geograficzne), tak chętnie postrzegane przez klasyczne pozytywistyczne teorie stosunków międzynarodowych jako źródła potęgi państw, dla konstruktywistów nabierają określonego znaczenia dopiero w kontekście wspólnych wartości i idei oraz intersubiektywnie dzielonej wiedzy, w jakiej są osadzone. Dla konstruktywistów bowiem interesy i tożsamość aktorów stosunków międzynarodowych nie są czymś danym *a priori*, jak dla neorealistów lub neoliberalów, ale raczej podlegają procesowi dynamicznego kształtowania się i zmiany zarówno pod wpływem czynników materialnych (takich jak sytuacja geopolityczna lub zmieniające się warunki ekonomiczne), jak i – a być może nawet przede wszystkim – pod wpływem struktur normatywnych²¹. Owe struktury niematerialne, zwane też normatywnymi (*normative*), są kluczem do zrozumienia procesu konstruowania interesów i tożsamości aktorów, przede wszystkim państw. Składają się na nie przede wszystkim normy, wartości, idee oraz inne czynniki kulturowe²². Dla neorealistów czy neoliberalów źródła i sposób formowania się interesów państw są w zasadzie bez znaczenia. Dla konstruktywistów tożsamość, stanowiąca samoświadomość własnej roli państw, powstaje w toku procesu interakcji i komunikacji pomiędzy aktorami stosunków międzynarodowych. Nie jest ona z góry zdeterminowana, zanim państwa wejdą w relacje z innymi aktorami, ani też nie jest stała. Tak więc interes państw, a wraz z nim w dalszej perspektywie czasowej ich tożsamość, są zmienne i mogą być wciąż redefiniowane czy też konstruowane na nowo, w zależności od okoliczności, w jakich państwo znajduje się w danym okresie historycznym, intersubiektywnego pojmowania idei, norm i poglądów, które mają wpływ na jego praktykę i postawę na arenie międzynarodowej, a także pod wpływem socjalizacji państwa w ramach reżimów prawnomiędzynarodowych, w których ono uczestniczy²³. Ujmując rzecz jeszcze inaczej – społeczne struktury niematerialne wpływają na wykształcenie się relacyjnej, definiowanej w odniesieniu do innych aktorów, społecznej tożsamości uczestników stosunków międzynarodowych, tworząc jednocześnie swoisty „filtr”, poprzez który postrzegają oni innych, siebie samych oraz swoje miejsce w społeczności międzynarodowej, której istnienie konstruktywizm jako teoria społeczna oczywiście przyjmuje. Społeczne struktury w społeczności międzynarodowej są integralnie związane z samoświadomością aktorów i racjami, jakie kierują ich działaniami na arenie międzynarodowej. Przeważające normy systemu nie są za-

²⁰ Ibidem, s. 279.

²¹ J. Brunnée, S. J. Toope, *Constructivism...*, s. 121.

²² Ibidem.

²³ T. Widłak, *op. cit.*, s. 147–148.

tem li tylko „produktem ubocznym” aktywności normotwórczej państw, którą podejmują one celem zabezpieczenia własnych interesów; cały zespół tych norm wraz z wartościami, które legły u ich podstaw, kreuje jednocześnie przestrzeń normatywną i stanowi czynnik budujący ich tożsamość. Prawo międzynarodowe jako system normatywny nie jest czynnikiem ograniczającym, wyznaczającym ramy działania, a rzeczywistą ich podstawą, konstytutywnym elementem stosunków międzynarodowych w sensie społecznym.

Powyższe nie oznacza bynajmniej, że rzeczywistość normatywna ma według konstruktystów absolutny prymat nad czynnikami materialnymi w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Jak podkreśla sam Alexander Wendt w swojej narracji konstrukttywizmu, nie chodzi o to, aby negować fakt, iż „kultura superwenuje na naturze” i należy odrzucić twierdzenie, jakoby liczyć miały się wyłącznie idee²⁴. Oczywiście jest, że rzeczywistość materialna stanowi jeden z podstawowych czynników kształtowania się stosunków w społeczności międzynarodowej. Jednakże kontekst i znaczenie czynników materialnych jest konstruowany przez struktury normatywne, i nie jest też tak, że reguły czy idee mają znaczenie jedynie o tyle, o ile czynniki materialne schodzą na drugi plan²⁵. Niewątpliwie inną tożsamość, a zatem interesy i skłonność do podejmowania konkretnych, takich, a nie innych działań mają demokracje liberalne, dyktatury, państwa świeckie i wyznaniowe, mocarstwa, państwa średnie i małe. Dla przykładu, potencjalny rozwój militarnych technologii jądrowych Iranu jest obecnie postrzegany przez Stany Zjednoczone czy Izrael jako jedno z najpoważniejszych źródeł zagrożenia ich bezpieczeństwa. Podobnych obaw nie budzą jednak w Waszyngtonie czy Tel Awiwie znacznie potężniejsze i rozwinięte technologicznie arsenały atomowe Francji i Wielkiej Brytanii²⁶. Oparty na argumentach materialistycznych i teorii racjonalności instrumentalnej neorealizm – który jest *notabene* najbliższy dogmatykom prawa międzynarodowego – zupełnie nie potrafił wytłumaczyć tych fundamentalnych różnic w zakresie polityki międzynarodowej.

Kolejnym kluczowym elementem konstrukttywizmu jest pewien dynamizm całego systemu. Struktury niematerialne, w tym normatywne, a także czynniki materialne nieustannie wzajemnie na siebie oddziałują²⁷. W modelu konstruktystycznym normy oraz idee są wciąż na nowo odtwarzane przez praktykę, a zatem tożsamości społeczne aktorów są cały czas rekonstruowane czy też reprodukowane. Następuje sprzężenie zwrotne: państwa czerpią wiedzę o normach i wartościach poprzez interakcje w ramach społeczności międzynarodowej, a zarazem wpływają na same normy poprzez ich stosowanie. Powstaje społecz-

²⁴ A. Wendt, *Anarchy is what states make of it...*, s. 371.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Zob. podobnie A. Wendt, *Constructing international politics*, „International Security” 1995, no. 20, s. 73.

²⁷ T. Widlak, *op. cit.*, s. 283.

nie konstruowana, dzielona wiedza o normach i wartościach systemu, a zatem również o zgodnym z nimi *hic et nunc* sposobie postępowania. Podejmowane przez państwa działania stanowią ogniwa łańcucha ciągłej interpretacji oraz re-interpretacji obowiązujących norm w kontekście własnej tożsamości, co z kolei może wpływać na jej ewolucyjne przedefiniowanie w oczach własnych danego państwa lub innych aktorów, a także warunkować jego interesy. Z tego powodu państwa rzadko podejmują z dnia na dzień działania radykalnie i otwarcie kwestionujące ich własną tożsamość w społeczności międzynarodowej. Wyjaśnia to z perspektywy konstruktywizmu także to, dlaczego nawet reżimy autorytarne używają zawsze jakiegoś rodzaju moralnej argumentacji, choćby w zakresie ochrony praw człowieka, i czują potrzebę usprawiedliwiania swoich zachowań. Źródłem legitymizacji działań państw są bowiem ugruntowane normy międzynarodowe, stanowiące w danych okolicznościach faktycznych i historycznych element ich własnej tożsamości.

4. Powstawanie i funkcjonowanie norm w ujęciu konstruktywistycznym

Potencjalna eksplanacyjna siła argumentu konstruktywistycznego odnośnie do powstawania, oddziaływania oraz funkcjonowania norm w przestrzeni międzynarodowej jest godna uwagi. Normy są w konstruktywizmie racjami działania dla aktorów stosunków międzynarodowych (przede wszystkim państw) opartymi na intersubiektywnych przekonaniach o świecie społecznym (w tym dzielonych poglądach moralnych) i materialnym (fizycznym)²⁸. Konstruktywiści zaproponowali m.in. model „cyklu życia” norm w przestrzeni międzynarodowej²⁹. W pierwszym etapie powstawania norm ich protagoniści (*norm entrepreneurs*) podejmują wysiłki celem przekonania krytycznej liczby państw do przyjęcia czy też zaakceptowania promowanej przez nich nowej normy. Jako owych promotorów nowych norm wymienia się często jednostki, takie jak choćby Henry Dunant³⁰, aczkolwiek wydaje się, że we współczesnej społeczności międzynarodowej rolę tę mogą pełnić także organizacje międzynarodowe, między- i pozarządowe oraz ich koalicje, a także w oczywisty sposób poszczególne państwa³¹. Protagonisci norm działają na ogół „pod prąd”, kwestionując obowiązujący w danym czasie w przestrzeni międzynarodowej normatywny „standard stosowności” (*standard of appropriateness*), do którego zmiany dążą, co powoduje, że forsowanie nowej normy spotyka się niejednokrotnie z oporem

²⁸ D. Armstrong, T. Farrell, H. Lambert, *International Law and International Relations*, Cambridge 2007, s. 97.

²⁹ M. Finnemore, K. Sikkink, *International norm dynamics and political change*, „International Organization” 1998, vol. 52, no. 4, s. 895–905.

³⁰ Ibidem, s. 897.

³¹ Podobnie: D. Armstrong, T. Farrell, H. Lambert, *op. cit.*, s. 99–100.

społeczności międzynarodowej, występującej z pozycji pewnego aktualnego aksjologicznego *status quo*. Kluczowym punktem, w którym następuje przejście do drugiej fazy cyklu „życia normy”, jest osiągnięcie pewnego punktu zwrotnego, związanego z akceptacją normy przez pewną bliżej nieokreśloną kluczową liczbę państw. Przy tym dokonuje się to m.in. poprzez formę instytucjonalizacji danej normy, np. w politykach zagranicznych państw, regułach organizacji międzynarodowych czy niektórych źródłach prawa międzynarodowego³². Najistotniejsze jest jednak przyjęcie i zaakceptowanie normy przez wpływowe państwa lub pewną znaczącą ich grupę³³, co podkreśla podzielane także przez konstruktywistów przekonanie, iż państwa nadal pozostają głównymi aktorami stosunków międzynarodowych i wiodącymi prym pierwotnymi podmiotami prawa międzynarodowego. Osiągnięcie punktu zwrotnego w tym procesie poprzez doprowadzenie do akceptacji normy przez najważniejszych aktorów powoduje ostatecznie rozpoczęcie drugiego etapu, nazwanego „kaskadą normy”. W tej fazie chodzi przede wszystkim o stopniowe rozprzestrzenianie się normy w społeczności międzynarodowej, swego rodzaju „rozlanie” się jej po instytucjach i podmiotach całego systemu, co prowadzi do przyrastającej w relatywnie szybkim tempie liczby aktorów akceptujących, przyjmujących i postępujących zgodnie z normą. Podkreśla się na tym etapie swego rodzaju efekt konformistyczny – kolejni aktorzy decydują się naśladować, czy też podążać za państwami „liderów” tej normatywnej zmiany. Innymi słowy, najważniejszym w tej fazie staje się proces socjalizacji członków społeczności międzynarodowej w toku akceptacji promowanej normy³⁴. Następuje ona przez uwzględnienie aksjologii danej normy w konstruowaniu tożsamości państw w społeczności międzynarodowej jako podmiotów pewnej kategorii (państw), a często także w ramach bardziej szczegółowych aspektów tej tożsamości, jak np. poczucia przynależności do grona państw demokratycznych, przestrzegających standardów praw człowieka, europejskich, nowoczesnych etc. Jako mechanizmy motywujące proces socjalizacji wskazano potrzebę czerpania przez państwa legitymizacji ze sfery międzynarodowej, poczucie prestiżu elit politycznych i wspomniany już konformizm, wynikający z chęci bycia postrzeganym jako członek konkretnej grupy³⁵. Państwa i inni aktorzy poszukują nieustannie przede wszystkim legitymizacji, zarówno dla swoich działań, jak i w szerszym kontekście własnej tożsamości, co wiąże się z akceptowaniem, lub też nie, norm systemu. Delegitymizacja, która może w skrajnych przypadkach przybrać np. formę politycznej kategoryzacji państwa przez innych członków społeczności międzynarodowej jako „państw

³² M. Finnemore, K. Sikkink, *op. cit.*, s. 900–901.

³³ Jak wskazują M. Finnemore i K. Sikkink, badania empiryczne mogą sugerować, że rzadko etap ten następuje, zanim normę zaakceptuje mniej niż 1/3 państw – *ibidem*, s. 901.

³⁴ *Ibidem*, s. 902.

³⁵ *Ibidem*, s. 903–904.

zbójceckich” (*rogue states*), z pewnością łączy się z dużo wyższymi kosztami funkcjonowania w tej społeczności (czy też *de facto* poza nią)³⁶. W końcu, w trzecim etapie, gdy kaskada norm przybierze dynamicznie na sile, rozpoczyna się faza internalizacji norm³⁷; zyskują one swego rodzaju status *a priori*, tworząc tym samym nowy normatywny standard stosowności, przyjmowany niejako automatycznie przez członków społeczności międzynarodowej. Nie każda norma osiągnie ten etap w cyklu swojego operowania w systemie. Internalizowana norma jest bardzo efektywna, gdyż aktorzy przyjmują ją i postępują według niej tak, jakby pochodziła od nich samych. Stąd też normy internalizowane są bardzo trudne do zmiany, często też nie są podważane ani kwestionowane, ponieważ stają się w tym procesie częścią tożsamości aktorów.

Do powyższego opisu „życia” norm trzeba jednakże poczynić kilka uwag. Po pierwsze, pewną słabością konstruktywizmu jest fakt, że nie rozróżnia się norm prawnych od innych norm społecznych funkcjonujących w stosunkach międzynarodowych³⁸. Pytanie o ewentualną specyfikę norm prawnych w teorii konstruktywistycznej pozostaje zatem otwarte. Po drugie, powyższy opis w przypadku norm prawnych może dotyczyć raczej typu norm-zasad o szerokim zastosowaniu i gęstszej podbudowie aksjologicznej niż bardziej technicznych reguł prawnych. Jako przykłady zasad prawa międzynarodowego, które przeszły powyższy cykl do ich internalizacji włącznie można zaliczyć szereg norm praw człowieka (np. zakaz handlu niewolnikami), prawa humanitarne, czy też wiele norm związanych z emancypacją różnych grup społecznych na przestrzeni ostatniego stulecia. Niewątpliwą zaletą teorii konstruktywistycznych w odniesieniu do problematyki norm jest chociażby potencjalna zdolność do wyjaśniania, dlaczego państwa przestrzegają norm prawa międzynarodowego tam, gdzie klasyczne odpowiedzi na to pytanie, oparte o teorię interesu lub sankcji, nie dają satysfakcjonujących rezultatów. Trzeba wyraźnie podkreślić, że normy pozostają jednym z centralnych przedmiotów zainteresowania konstruktywizmu i kompleksowe podsumowanie rozważań na ten temat w tym miejscu jest niemożliwe, a powyższe ogólne uwagi mają charakter sygnalizacyjny.

5. Konstruktywizm a prawo

Mimo dynamicznego rozwoju konstruktywizmu w teorii stosunków międzynarodowych, zbliżenie konstruktywizmu i prawa z perspektywy nauk prawnych dokonuje się dopiero w ostatnich latach. Przedstawiciele nauk politycznych, będący twórcami konstruktywizmu u początków powstania tego nurtu, podjęli próby wejścia w dialog z teorią prawa; swoje stanowiska odnośnie do ontologii

³⁶ Ibidem, s. 903.

³⁷ Ibidem, s. 904–905.

³⁸ Ch. Reus-Smit, *The Politics of International Law*, New York 2004, s. 40.

prawa międzynarodowego zaproponowali zarówno Nicholas Onuf³⁹, jak i Friedrich Kratochwil⁴⁰. Jednak podejścia te, nawet jeśli krytyczne w stosunku do pozytywizmu, były w znacznej mierze – nawet nieświadomie – zdeterminowane czy ograniczone jego założeniami, a w konsekwencji inspirowane przez pozytywizm⁴¹, głównie w wydaniu H. L. A. Harta⁴². Propozycje Onufa i Kratochwila pozostają po dziś dzień i tak najbardziej wyrafinowanymi stanowiskami w odniesieniu do teorii prawa, jakie można spotkać w konstruktywistycznej literaturze nauk politycznych⁴³. Dość powiedzieć, że inne uznawane dziś za absolutnie fundamentalne dzieło dla tego nurtu – *Social Theory of International Politics* Alexandra Wendta⁴⁴ – w zasadzie w ogóle nie podejmuje żadnej głębszej refleksji nad znaczeniem i odrębnością prawa międzynarodowego. W przeważającej liczbie przypadków, z pewnymi wyjątkami⁴⁵, autorzy z zakresu konstruktywizmu w teorii stosunków międzynarodowych posługują się konwencjonalnym, czasem stereotypowym obrazem prawa jako instytucji silnie hierarchicznej, opartej na autorytecie władzy i sankcji, będącym jedynie kolejnym systemem norm społecznych⁴⁶.

Prawnicy, zwłaszcza zajmujący się prawem międzynarodowym, nie wykazywali jak dotąd szerszego zainteresowania konstruktywizmem, chociaż czerpali z innych socjologicznoprawnych lub krytycznych podejść, dzielących przynajmniej część wspólnych założeń z konstruktywizmem, przy czym nurt znany jako szkoła *New Haven* Harolda Lasswella i Myresa McDougala może służyć tutaj za jeden z przykładów⁴⁷. W ostatnich latach zaczęły jednak pojawiać się w literaturze propozycje wprost konstruktywistycznych prób teoretyzowania na temat prawa międzynarodowego. Obok publikacji Iana Johnstone'a, Ryana Goodmana i Dereka Jinksa, czy też Moshe Hirscha, można wymienić także tytułem przykładu koncepcję budowaną na dorobku konstruktywizmu z jednej, a filozofii prawa Lona Fullera z drugiej strony, autorstwa Jutty Brunnée oraz Stephena Toppe⁴⁸. Autorzy ci skupili się na zagadnieniu odrębności norm prawnych od innych norm społecznych w stosunkach międzynarodowych. Badając kryteria moralności

³⁹ N. Onuf, *World of Our Making: Rules and Rule in Social Theory and International Relations*, Columbia 1989.

⁴⁰ F. Kratochwil, *Rules, Norms and Decisions: On the Conditions of Practical and Legal Reasoning in International Relations and Domestic Affairs*, Cambridge 1989.

⁴¹ J. Brunnée, S. J. Toope, *Constructivism...*, s. 126.

⁴² H. L. A. Hart, *Pojęcie prawa...*

⁴³ J. Brunnée, S. J. Toope, *Constructivism...*, s. 127.

⁴⁴ A. Wendt, *Social Theory of International Politics*, New York 1999.

⁴⁵ M. Finnemore, S. J. Toope, *Alternatives to „legalization”: Richer views of law and politics*, „International Organization” 2001, vol. 55, no. 3, s. 743–758.

⁴⁶ J. Brunnée, S. J. Toope, *Constructivism...*, s. 128–129.

⁴⁷ Szerzej: ibidem, s. 129–132.

⁴⁸ J. Brunnée, S. J. Toope, *Legitimacy and Legality in International Law: An International Account*, Cambridge 2010.

prawa Fullera w kontekście prawa międzynarodowego, dochodzą do niezwykle ważnego z perspektywy prawa międzynarodowego wniosku, że istota zobowiązań tkwi raczej we wzajemności, niż w tak bliskich prawu krajowemu instytucji przymusu, sankcji czy hierarchicznych zależności pomiędzy twórcami norm i podmiotami prawa. Wzajemność (*reciprocity*) może być z kolei prawidłowo zrozumiana jedynie, jeśli zostanie osadzona w szerszym kontekście norm społecznych opartych na intersubiektywnym rozumieniu i nieustannej interakcji pomiędzy członkami społeczności międzynarodowej⁴⁹.

Poza powyższymi i wieloma innymi przykładami⁵⁰, niewielu autorów angażuje się w poważny dialog między teorią prawa a konstruktywizmem. Tymczasem, jak wskazywano powyżej, obie dyscypliny mają wiele do nauczenia się od siebie nawzajem. Przede wszystkim jednak warto zwrócić uwagę na obszary, w których dorobek konstruktywizmu może pomóc teorii prawa oraz doktrynie prawa międzynarodowego w lepszym zrozumieniu miejsca i roli, jaką w społeczności międzynarodowej odgrywa prawo.

Po pierwsze, jak już wskazywano, konstruktywizm nie tylko czyni z norm jedną ze swoich centralnych kategorii analitycznych, lecz także bierze na poważnie ich rolę – w odróżnieniu od innych dominujących nurtów w teorii stosunków międzynarodowych, które zyskały znaczne wpływy w nauce prawa międzynarodowego. Dla przykładu, standardowe podejście liberalne nie potrafi poradzić sobie z wytłumaczeniem roli norm poza obszarem wzajemnej kooperacji i wspólnych korzyści osiąganych przez państwa w warunkach pokojowych i jest bezradne wobec argumentów neorealizmu wszędzie tam, gdzie górę bierze ostra polityczna konkurencja o zasoby, a nawet wojna⁵¹. Podważa to w oczywisty sposób pozycję i znaczenie prawa międzynarodowego. Lepsza z punktu widzenia tego ostatniego jest szeroka konstruktywistyczna teoria stosunków międzynarodowych, która nadaje normom głębsze, intersubiektywne w określonej społeczności znaczenie oraz pozwala postrzegać i analizować w ich kontekście dowolne postawy (tożsamości) oraz interesy państw, przebiegające także wedle logiki neo-Hobbesowskiej walki.

Po drugie, konstruktywiści udowodnili, że struktury w stosunkach międzynarodowych mają także – a może przede wszystkim – wymiar normatywny i nie są tylko determinowane przez dystrybucję siły i władzy w systemie⁵². Prawo międzynarodowe samo w sobie jest konstruowane społecznie, wywierając istotny wpływ na aktorów systemu (podmioty prawa międzynarodowego), dalece

⁴⁹ Zob. ibidem, s. 134–135.

⁵⁰ Na marginesie powyższych rozważań pozostawiam np. krytyczny nurt konstruktywizmu, reprezentowany chociażby przez znanego prawnika M. Koskienniemi'ego (*The Gentle Civilizer of Nations: The Rise and Fall of International Law 1870–1960*, Cambridge 2001), który może być także zaliczany jako przedstawiciel ruchu *Critical Legal Studies*.

⁵¹ D. Armstrong, T. Farrell, H. Lambert, *op. cit.*, s. 102–103.

⁵² Ibidem, s. 103.

wykraczający poza klasyczną, normatywną siłę perswazyjną dyspozycji norm, z których się składa. Konstrukttywizm potrafi wytłumaczyć różnice w postrzeganiu przez państwa swojej roli, własnego stosunku do prawa międzynarodowego oraz udziału w jego tworzeniu i egzekwowaniu. Wskazuje, że autorytet prawa międzynarodowego może przekształcać nie tylko interesy, ale wręcz samą tożsamość członków społeczności międzynarodowej i w związku z tym wpływać na materialną rzeczywistość w sposób niewytłumaczalny przez klasyczne wizje normatywności prawa międzynarodowego, oparte o teorię racjonalnego wyboru. Dla przykładu, normy międzynarodowego prawa humanitarnego w dużej mierze wpłynęły na materialny świat, znajdując odzwierciedlenie w sposobach konstrukcji broni i instalacji militarnych, a także na inne idee i systemy normatywne, jak choćby taktyki, a nawet całe doktryny wojenne⁵³, czy w końcu tożsamość państw, takich jak Szwajcaria. Spojrzenie konstruktivistyczne pozwala na wyjątkowo adekwatną i dość głęboką analizę skutków obowiązywania i przestrzegania prawa. Z kolei w sferze tworzenia prawa konstrukttywizm daje asumpt do przeprowadzenia pełniejszej refleksji na temat kształtowania się efektywnych norm i może stanowić wartościowy wkład w dyskusję choćby nad dylematami użycia siły w prawie międzynarodowym, a konkretnie w zakresie debaty o kształtowaniu się wspomnianej już wyżej instytucji odpowiedzialności za ochronę (*Responsibility to Protect*).

Na gruncie konkretnych problemów prawa międzynarodowego można wyznaczyć wiele innych obszarów, w których analityczna siła konstruktivistycznych tez może być pomocna. Dla przykładu, konstrukttywizm wykazuje potencjał lepszego, w porównaniu z innymi teoriami stosunków międzynarodowych, wyjaśnienia procesów konstytucyjnych w ramach debaty o konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego, w tym znaczenia i efektu działania norm peremptoryjnych w prawie międzynarodowym, zwanych też normami *ius cogens*⁵⁴. Sama konstytucjonalizacja w prawie międzynarodowym może być postrzegana jako pewien intersubiektywnie pojmowany projekt myślowy (*mindset*)⁵⁵. Podobnie, w literaturze studiowano z perspektywy konstruktivistycznej kasus funkcjonowania i rozwoju fenomenu praw człowieka⁵⁶, co z kolei łączy się z szeroką koncepcją aktora – czy też członka – społeczności międzynarodowej, propagowaną przez konstrukttywizm; wszak propagatorami nowych norm, zwłaszcza z zakresu praw człowieka, chcą i mogą być aktorzy nie-państwowi i transnarodowi, tacy

⁵³ Ibidem, s. 97.

⁵⁴ T. Kleinlein, *Between myths and norms: Constructivist constitutionalism and the potential of constitutional principles in international law*, „Nordic Journal of International Law” 2012, no. 81, s. 128.

⁵⁵ Ibidem, s. 132.

⁵⁶ Np. T. Risse, K. Sikkink, *The socialization of human rights norms into domestic practices: Introduction*, [w:] T. Risse, S. C. Ropp, K. Sikkink (eds), *The Power of Human Rights*, Cambridge 1999, s. 1–38.

jak organizacje pozarządowe (NGO). To stanowisko idzie z kolei w parze z podnoszoną w doktrynie prawa międzynarodowego ewolucją koncepcji podmiotu prawa międzynarodowego, bez wątpienia obejmującą już współcześnie byty pozapaństwowe⁵⁷. Konstruktywistyczne teorie w zakresie wyjaśniania roli, jaką odgrywają podmioty pozapaństwowe i instytucje może być również przydatna badaczom z zakresu nauk prawnych, zajmujących się międzynarodowym sądownictwem oraz funkcjonowaniem innych instytucji międzynarodowych w ramach szeroko pojętego *global governance*.

6. Podsumowanie

Konstruktywiści pokazali, że to, co myślimy na temat tego, kim jesteśmy, w znacznej mierze determinuje to, czego chcemy⁵⁸. Konstruktywizm oferuje dogmatykom prawa międzynarodowego atrakcyjne i przekonujące propozycje odpowiedzi na pytania dotyczące sposobu powstawania norm prawa międzynarodowego, a także jego przestrzegania i stosowania przez aktorów poruszających się zasadniczo w przestrzeni, w której nie ma jednego suwerena⁵⁹. Państwa, uczestnicząc argumentacyjnie w społeczności międzynarodowej, występują w roli prawodawców, a zarazem adresatów norm. Jednak tworząc normy, interpretując je, stosując i przestrzegając – równocześnie budują swoją tożsamość, a w konsekwencji również kształtują z ich udziałem swoje interesy w odniesieniu do innych aktorów. Podejście konstruktywistyczne pozwala wykroczyć poza logikę „kija i marchewki” jako podstawy istnienia i przestrzegania prawa międzynarodowego; pokazuje, że procesy kreowania oraz internalizowania norm są dużo bardziej złożone niż przekonuje klasyczny pozytywizm prawniczy. Niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich dwóch dekad poszukiwano możliwości interdyscyplinarnego zbliżenia pomiędzy nauką prawa międzynarodowego a rosnącym dorobkiem szybko rozwijających się nauk politycznych o stosunkach międzynarodowych⁶⁰. Wydaje się, że konstruktywizm to teoria mogąca zbudować pomost między dwiema dyscyplinami. Jednakże wola musi znaleźć się niewątpliwie także po stronie doktryny prawa międzynarodowego, co wymaga od niej również przyjęcia większej elastyczności i otwartości na własnym podwórku naukowym, a zatem otwarcia się na szerszą filozofię prawa i zdecydowanego wyjścia poza paradygmat pozytywistyczny.

⁵⁷ Zob. T. Widlak, *op. cit.*, s. 215–319; B. Mielnik, *Kształtowanie się pozapaństwowej podmiotowości w prawie międzynarodowym*, Wrocław 2008.

⁵⁸ D. Armstrong, T. Farrell, H. Lambert, *op. cit.*, s. 96.

⁵⁹ Podobnie zob. T. Kleinlein, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁰ Zob. A.-M. Slaughter Burley, *International law and international relations theory: A dual agenda*, „The American Journal of International Law” 1993, vol. 87, no. 2, s. 205–239.